

ISSN 1898-5599

Wrocław - Dolny Śląsk nakład 10 000

egzemplarz bezpłatny

ludzka sprawa

niezwykły magazyn dla zwykłych ludzi

Nr 9 (36) 2009 Październik



Agata Zubel

Cisza dźwięków

ludzka sprawa

niezwykły magazyn dla zwykłych ludzi

gazeta jesienna



Wywiad z Elwirą

Lubisz rośliny i swój zawód?

Tak. Od dziecka marzyłam o tym by zostać ogrodniczką.

Co podoba Ci się w tym zawodzie?

Świadomość, że poprawia się im warunki wzrostu i rozwoju. Miło też popatrzeć na efekt dobrze wykonanej pracy.

To praca na dworze. Nie Przeszkadza Ci to, że trzeba się dostosować do warunków atmosferycznych?

Nie. Jak zimno to można ciepiej ubrać się, jak gorąco, to ma się ze sobą wodę. Gdy deszcz pada to w pracuje się w pracowni. Zimą nie zawsze jest praca.

Masz cierpliwość. Są czasem żmudne prace, które jej wymagają?

Mam. Bardzo lubię takie prace, ponieważ cenię sobie cechę, którą jest dokładność.

Za co lubisz rośliny?

Za to, że ładnie rosną. Myśli się, że są wdzięczne za to, że się je uprawia i pielęgnuje. Poza tym fajne jest to, że jak z małej sadzonki wyrasta duża roślina.

Czy umiałabyś tak nagle po prostu zmienić zawód na inny?

Nie, ponieważ ja kocham ten zawód i nie zamienię go na inny. Jest on po prostu dla mnie Całym Moim Życiem, którego nie oddam za żadne skarby.



Jesień idzie

Już jesień...
Chcemy mieć miłość
Siadamy na ławce,
Opowiadamy o miłości...

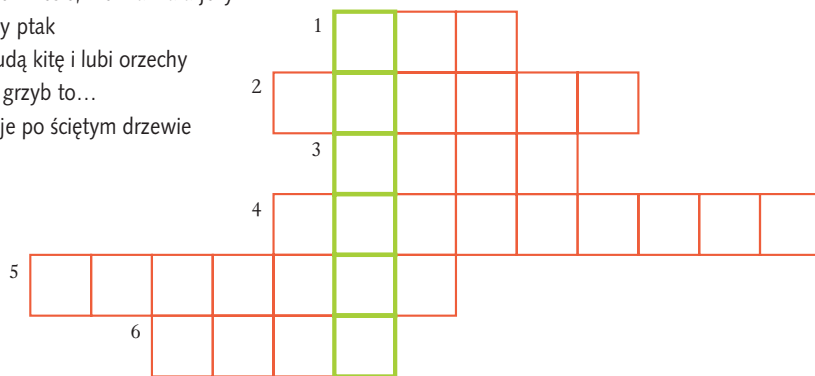
Lendi Sidorowicz



Fot. Mateusz Tatarczyk

JESIENNA KRZYŻÓWKA

1. Nosi jabłka na kółkach
2. Rośnie w lesie, nie malina a jeży...?
3. Mądry ptak
4. Ma rudą kitę i lubi orzechy
5. Mały grzyb to...
6. Zostaje po ściętym drzewie



Teksty i zdjęcia do gazety jesienniej zostały wykonane podczas warsztatów dziennikarskich zorganizowanych przez stowarzyszenie Świat Nadziei w ramach programu aktywizacji społecznej osób niepełnosprawnych umysłowo. Na kolejnych warsztatach spotykać się będziemy z ludźmi kultury i sztuki, powstanie w ten sposób cykl wywiadów, które opublikujemy na naszej stronie internetowej.

Urodzinowe życzenia

Dzisiaj twoje urodzinki
I żebyś nie tylko dostał
Same upominki ale życzymy ci
żeby twe życzenia się spełniły
Żebyś był dla wszystkich miły
Żeby słońko na niebiosach
Było zawsze w twoich włosach
Żeby liście zielonkawe
Grały zawsze ci zabawę
Szanuj innych i sam siebie
To się znajdziesz
na końcu w niebie

Marcin Guźla



Fot. Mateusz Tatarczyk



Drodzy Czytelnicy,

z przyjemnością oddajemy w wasze ręce kolejny numer gazety, a w niej kolejne ludzkie sprawy. Polecamy rozmowę z Agatą Zubel, kompozytorką, śpiewaczką, wykładownicą na Akademii Muzycznej. Opowiada o ciszy, która pozwala usłyszeć piękne dźwięki i o społecznej roli wspólnego śpiewania. Warto przeczytać również na temat Okna Życia, o którym kardynał Stanisław Dziwisz powiedział, że jest ratunkiem dla dziecka, któremu rodzice odmówili miłości. W październikowym numerze trudno nie zauważyć pewnych zmian: przez kolejnych kilka miesięcy prezentować będziemy Dolnośląski Ośrodek Polityki Społecznej, naprawdę warto zapoznać się z jego ofertą. Nie zabraknie też elementów stałych: jak co miesiąc – Anna Molska poleca dobrą książkę, a Marta Rudnicka spacer po Wrocławiu. Zapraszamy także na naszą stronę internetową www.ludzkasprawa.pl

redakcja

Redaktor naczelny:

Anna Morawiecka

Sekretarz redakcji:

Monika Filipowska

Redaguje zespół

Projekt okładki: anief

Skład: Jacek Budziszewski

Wydawca:

Stowarzyszenie NASZE MIASTO WROCLAW

Adres do korespondencji:

50-540 Wrocław, ul. Orzechowa 42/14

tel. 0607 408 416

e-mail: redakcja@ludzkasprawa.pl

www.ludzkasprawa.pl

Dystrybucja i reklama: Janusz Ogrodnik

e-mail: j.ogrodnik@ludzkasprawa.pl

Na okładce: Agata Zubel

Zdjęcie: Anna Smarzyńska

W numerze:

4 Cisza dźwięków

Słyszana przez Agatę Zubel

6 Okno życia

Oknem miłości

7 Kim jesteśmy

Dolnośląski Ośrodek Polityki Społecznej

11 STEP by STEP

Szansa dla młodych

12 Mamidło

Książka refleksyjna

13 Światowy Dzień Mediacji

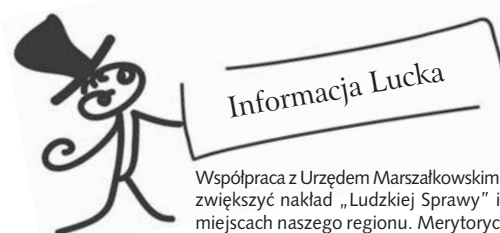
Parkowanie dla niepełnosprawnych

14 MOPS

Dotądki do zasiłku rodzinnego

15 Spacer po Wrocławiu

Ulica Grabiszyńska



Współpraca z Urzędem Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego pozwala nam zwiększyć nakład „Ludzkiej Sprawy” i sprawia, że gazeta dostępna jest w wielu miejscach naszego regionu. Merytoryczna pomoc kierowniczkę Działu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Uzależnień Wydziału Zdrowia Departamentu Polityki Zdrowotnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, pani Agnieszki Bendyk, i jej pracownicy, pani Ewy Chmielowicz, jest nieoceniona w redagowaniu dolnośląskiego dodatku „Ludzkiej Sprawy”, za co serdecznie redakcja dziękuje. Wszystkich Państwa zachęcamy do współpracy, ciekawe teksty czy informacje prosimy przysyłać na nasz adres mailowy: redakcja@ludzkasprawa.pl lub na adres do korespondencji: 50-540 Wrocław, ul. Orzechowa 42/14.

We Wrocławiu znajdziesz nas między innymi w Urzędzie Marszałkowskim (Wybrzeże Juliusza Słowackiego 12-14), Wydziale Zdrowia Urzędu Miejskiego (ul. Zapolskiej 2/4), w MOPS (ul. Strzegomska 6), w Urzędzie Pracy (ul. Powstańców Śląskich 98), Dolnośląskim Centrum Informacji Kulturalnej OKiS (Rynek-Ratusz 24), Centrum Informacji i Rozwoju Społecznego (pl. Dominikański 6), Muzeum Architektury (ul. Bernardyńska 5). Ponadto w taksówkach Radio Taxi Serc oraz publicznych i niepublicznych placówkach służby zdrowia. Na Dolnym Śląsku o numer gazety pytaj w urzędach powiatowych i w wybranych stowarzyszeniach zajmujących się problemami społecznymi.



Redakcja „Ludzkiej Sprawy” poszukuje przedstawiciela handlowego. Do zadań takiej osoby należało będzie pozyskiwanie reklam do wydania papierowego i internetowego „Ludzkiej Sprawy”. Praca na umowę zlecenie, warunki finansowe do uzgodnienia. CV i list motywacyjny prosimy wysłać na adres: redakcja@ludzkasprawa.pl

Cisza dźwięków

Z **Agatą Zubel** rozmawia **Anna Morawiecka**

Anna Morawiecka: Co znaczy dla Ciebie **Orfeusz**, którego właśnie przywiozłaś z Warszawy?

Agata Zubel: Jest to bardzo ważna i wspaniała nagroda, co roku przyznawana najlepszemu polskiemu wykonawcy, który wykona polski utwór w czasie Warszawskiej Jesieni. Bardzo się cieszę, że trafiła do mnie, tym bardziej że w uzasadnieniu jury stwierdziło, iż przyznaje mi ją nie tylko za tegoroczne wykonanie, ale również za to co, śpiewałam w latach poprzednich.

Czyli za całokształt...

Tak można powiedzieć, chociaż głównie za wykonanie napisanej przez Cezarego Duchnowskiego opery *Ogród Marty* do tekstów Piotra Jaska. Libretto jest bardzo ciekawe, akcja nie dzieje się w jednym miejscu i jednym czasie. Opowiada o życiu i trudnych sprawach językiem prostym i zrozumiałym. Jeśli chodzi o przesłanie muzyczne, to może trzeba by porozmawiać z Czarkiem Duchnowskim. Pewne partie, nazwane dla potrzeb opery ariami, kompozytor powierza instrumentalistom. To bardzo ciekawy zabieg. Wykonawcą na przykład jest wiolonczela, mówi do nas instrument, a słowa pochodzą z komputera.

Od kiedy wiesz, że muzyka, to Twoje życie?

Od zawsze. Uwielbiałam śpiewać, ale przed śpiewaniem była kompozycja. Zaczęłam pisać utwory dosyć wcześnie. Jeszcze chyba w szkole podstawowej, komponowałam również w szkole średniej. Dobrze się z tym czułam i bardzo szybko doszłam do wniosku, że jest to coś, co w życiu chciałam robić. Nie miałam żadnych problemów z wyborem studiów, wiedziałam, że to jest właśnie TO.

Wróćmy na chwilę do czasów dzieciństwa.

Wyobraźmy sobie lekcję matematyki, mała Agatka siedzi w ławce i zamiast słupków i cyferek pisze nutki... Tak to wyglądało?

Nieeee, na matematyce pewnie zajmowałam się matematyką, a może grałam w kółko i krzyżyk... (śmiech). Poza zwykłą szkołą podstawową chodziłam również do szkoły muzycznej. Właśnie w szkole muzycznej ogłosili konkurs kompozytorski dla uczniów. Nauczyciele, którzy wiedzieli, że próbuję komponować, na-

mówili mi do udziału w tym konkursie. Napisałam utwór na zespół perkusyjny (dla wyjaśnienia dodam, że aż do skończenia szkoły średniej grałam na perkusji) i tak się złożyło, że ten konkurs wygrałam. Był to dla mnie pierwszy sygnał, że to coś ciekawego, co nie tylko mnie sprawia przyjemność, ale że może się jeszcze komuś podobać. Dosyć wcześnie zaczęłam więc uczyć się kompozycji u wrocławskiego profesora Jana Wichrowskiego, potem dalsza edukacja... wszystko było takie naturalne.

Jaka była Twoja droga od komponowania do śpiewania?

Rzeczywiście nie jest to typowe połączenie. Najpierw było śpiewanie muzyki współczesnej. Zarówno kompozycja, jak i świat muzyki nowoczesnej był mi bardzo bliski. Początkowo wykonywałam własne utwory, kiedy okazało się, że się podobają, zaczęłam śpiewać utwory kolegów, potem oni je dla mnie pisali. Postanowiłam więc te swoje możliwości głosowe przeskoczyć. Chciałam nauczyć się technicznie wykonywać to, co podpowiadała mi moja wyobraźnia. Poszłam na studia, gdzie uczyłam się przede wszystkim śpiewu klasycznego. Dzięki tym studiom udało mi się doprowadzić głos do lepszej formy, a reszta, czyli śpiewanie utworów współczesnych, to moja wyobraźnia. Bo nie wiem, jak to nazwać inaczej...

Głos masz fenomenalny. Podobno czasem jak zaśpiewasz, to pękają szyby...

Raz się tak rzeczywiście zdarzyło. Nie była to wprawdzie szyba, tylko żarówka, która z hukiem pękła podczas śpiewania wysokiego dźwięku, ale nie wiem, czy było to spowodowane moim śpiewem, czy ta żarówka miała po prostu pęknąć, ze starości na przykład. Śmiechu oczywiście było co niemiara.

Jesteś też wykładowcą na Akademii Muzycznej. W jaki sposób uczysz swoich studentów? Można nauczyć wyrażania siebie, zarazić pasją, czy Twoja rola sprowadza się do czysto technicznych wskazówek?

Kiedy ktoś decyduje się na studia kompozytorskie, to najczęściej musi w nim siedzieć jakiś niespokojny duch. Ważne jest, żeby nauczyciel był też praktykiem, potrafił uczyć swoją twórczością. Bo przecież utworu za nich nie napisze.

No dobrze, ale Ty musisz te utwory oceniać. Mówisz: ten jest dobry, ten zły...

Jest to oczywiście bardzo delikatna sprawa. Każdy jest inny, pisze zupełnie inną muzykę i ważne, aby nie była ona jakimś sztucznym tworem, tylko płynęła z wnętrza artysty. Cały okres studiów polega na tym, by to, co artysta napisze, było tym właśnie, co naprawdę chciał napisać. A nauczyciel powinien dać mu narzędzia. Nauczyć wszystkich kruczków, pokazać możliwości instrumentów, dać środki potrzebne do wyrażenia siebie. Pomysł uczeń musi mieć sam i z tym pomysłem musi przyjść. Nasza rola, to pokazać, jak ten pomysł najlepiej ubrać w nuty. Od pomysłu kompozytora, jego wizji, do odbiorcy jest długa droga. Kompozytor – odbiorca, to dwa punkty brzegowe. Między nimi jest olbrzymia przestrzeń, którą trzeba wypełnić nutami. Systemem znaków rozpoznawalnych dla wykonawcy, który nie z głowy kompozytora, a z zapisu nutowego musi jak najwięcej tych idei muzycznych wyczytać. Im więcej pomysłów i inspiracji czytanych przez wykonawcę między nutami, tym lepszy przekaz zamysłu kompozytora. Ufff...

Wiele mówisz o wrażliwości, niespokojnych duszach. Czy nie uważasz, że tacy ludzie bardziej od zwykłych śmiertelników narażeni są na wszelkiego rodzaju zagrożenia tego świata, gorzej sobie radzą z prozą życia, w efekcie częściej uciekają we wszelkiego rodzaju uzależnienia. Ta ich wrażliwość prowadzi do destrukcji.

Każde generalizowanie jest złe. Oczywiście zdarzają się tacy artyści, ale wśród nie-artystów odsetek ludzi nieprzystosowanych jest taki sam, jeśli nie większy. Zgodzę się jedynie z tezą, że artyści są bardziej wrażliwi. Ta wrażliwość sprawia, że mają w sobie taką strunę, na której życie gra swoje melodie. Ja sama nie palę, nie piję. Nie mogę się przyznać do żadnego nałogu (śmiech) i mam wielu przyjaciół artystów, którzy nałogów nie mają. Muzyka może być również świetną terapią stosowaną na równi z zabiegami medycznymi. Muzyka może też budzić bardzo silne emocje. Fantastycznie widać to na przykładzie filmu. Do strasznej sceny, grana jest straszna muzyka i widz boi się jeszcze

Agata Zubel – urodziła się we Wrocławiu. Tam też ukończyła z wyróżnieniem Primus Inter Pares studia kompozytorskie w klasie Jana Wichrowskiego oraz wokalne pod kierunkiem Danuty Paziuk-Zipsler w Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego. W 2004 roku uzyskała tytuł doktora sztuki muzycznej. Na co dzień wykłada we wrocławskiej akademii muzycznej. Jest laureatką kilkunastu konkursów (w tym międzynarodowych) – zarówno wokalnych jak i kompozytorskich. Na początku 2005 r. otrzymała prestiżowy Paszport Polityki, w tym roku Orfeusza na Warszawskiej Jesieni.



Fot. Anna Smarzyńska

bardziej... Wydaje mi się, że w środowiskach muzycznych dzieci są rzeczywiście wrażliwe, ale w tym pozytywnym sensie. Nie wiem czy wiesz, że w szkołach muzycznych jest najmniejszy problem z narkomanią. Zupełnie inaczej niż w innych szkołach, gdzie już w podstawówkach używki bywają na porządku dziennym. U dzieci w szkołach artystycznych te potrzeby pokazania się, zaimponowania, lokowane są gdzie indziej. Jeśli młody człowiek chce coś sobie i innym udowodnić, to po prostu ćwiczy na skrzypcach, po jakimś czasie jest dobry w tym co robi i to wie, nie musi sięgać po inne środki wyrazu czy chować się za barierą używek.

Spotykałam się jednak z opinią, że jak chcesz zrobić krzywdę dziecku, to poślij je do szkoły muzycznej. Jeśli nie jest Agatą Zubel czy Leszkiem Możdżerem, to nie ma żadnych szans. Zostanie zniszczone w tym wysiłku geniuszy.

Powiedziałabym zupełnie odwrotnie. Wydaje mi się, że nic złego by się nie stało, gdyby każde dziecko przeszło przez podstawową szkołę muzyczną. W Niemczech w każdej szkole podstawowej jest chór, orkiestra. Z jednej strony chodzi oczywiście o to, żeby umieć sobie zaśpiewać czy dla przyjemności zagrać na jakimś instrumencie, z drugiej strony chodzi też o to, żeby wykształcić młodego melomana, który choć sam nie jest wirtuozem, potrafi sztukę docenić, ma potrzebę jej odbierania, chodzenia na koncerty. Po trzecie jednak – najważniejsze wydaje mi się wychowanie młodzieży w kontakcie z kulturą. Mam wrażenie, że inwestując środki w edukację muzyczną dzieci, ograniczamy wydatki na ich ewentualną resocjalizację. Muzyka i sztuka kształtują młodego człowieka na całe życie i dlatego wszystkie kraje zachodnie tak mocno zwracają uwagę na wychowanie

przez sztukę. Chór – a cóż to jest innego jak nie wspólne uprawianie sztuki. Mówi się, że nic tak nie łączy, jak wspólne śpiewanie. Chór to wspólnota, której celem jest piękne wykonanie jakiegoś utworu. Ten cel sprawia, że uczymy się pracować razem, uczymy się tolerancji i zrozumienia, to wszystko są zachowania prospołeczne, których tak często brakuje. Nauczenie się tego w dzieciństwie procentuje w dorosłym życiu.

Chciałabyś, aby Twoje dziecko grało?

Oczywiście że bym chciała, ale chciałabym przede wszystkim umieć odgadnąć jego życzenie. Sama pochodzę z domu, w którym nie było żadnych tradycji muzycznych. Już jako mała dziewczynka wiedziałam, co chcę robić i moi rodzice się temu nie sprzeciwiali, wręcz przeciwnie. Jestem im bardzo wdzięczna za to, że ten mój wybór zauważyli i uszanowali.

Jakie są Twoje utwory? Spróbuj opowiedzieć.

Każdy artysta poszukuje środków, by wyrazić to, co w nim siedzi. Oczywiście bardzo trudno powiedzieć, jakie to jest. Jest to na pewno moim sposobem postrzegania świata, który chce się na światło dzienne wydostać. Jeżeli znajduję odbiorcę o podobnej wrażliwości, to wtedy moja muzyka do niego przemawia, jeśli nie, to nie przemawia. Myślę, że tak jest właśnie z komunikacją między ludźmi w ogóle, nie tylko na poziomie artystycznym.

Wielokrotnie podkreślasz, że śpiewasz i tworzysz muzykę współczesną, jaka to muzyka? Jaka jest muzyka naszych czasów?

Taka, jacy my jesteśmy, ona mówi nam o naszej codzienności.

?

Wydaje nam się, że muzyka klasyczna, dawna, jest łatwa, ale ona tak naprawdę nas zupełnie nie dotyczy, bo nie chodzimy teraz w perukach, nie jeździmy dyliżansami. Możemy posłuchać

Bacha, Beethovena, Mozarta i mamy wrażenie, że ich rozumiemy, a muzyki współczesnej nie. Podczas gdy naprawdę jest odwrotnie. Chodzimy w dżinsach, jeździmy coraz to nowszymi modelami samochodów, mamy coraz nowsze modele komórek i zastanawiamy się, co więcej od poprzedniego może zrobić nasz nowy laptop. I na co dzień interesujemy się naj, naj, najnowszymi gadżetami, więc zupełnie nie rozumiem, dlaczego miałoby nas nie interesować jaki jest naj, naj najnowszy utwór, czy najnowszy trend w muzyce, jaki najlepszy kompozytor i co on nowego jeszcze wymyślił. On przecież tworzy w naszych i o naszych czasach, też chodzi w dżinsach i ma najnowszą komórkę. Może warto wiedzieć w takim razie, co ma do powiedzenia? Mam wrażenie, że często odżegnujemy się od muzyki współczesnej, bo ona mówi prawdę o naszym życiu, o naszych problemach.

Nie bardzo rozumiem, jaką prawdę mówi głośna kakofonia świdrujących w uszach dźwięków.

Każdy musi sam do tego dojść. W wielu dziedzinach jesteśmy na bieżąco, czytamy gazety, nowe powieści, oglądamy filmy, sztuki teatralne, a w wypadku muzyki udajemy, że nie jesteśmy na bieżąco. Muzyka współczesna często dotyka rzeczy tak ważnych, że może nie chcemy o nich słyszeć i wiedzieć?

Zapytam inaczej. Uważasz, że idący ulicą młody człowiek ze słuchawkami w uszach, który zasadniczo nie słyszy własnych myśli, tylko monotonne łupanie, też odbiera rzeczy ważne? On twierdzi, że taka jest muzyka współczesna...

I w pewnym sensie ma rację, choć jest to muzyka z gatunku rozrywkowej. Inne pytanie, czy ona

cd. s. 6

Okno życia

Niechciana ciąża, to przede wszystkim szok i przerażenie. Natychmiast pojawiają się pytania – *dlaczego to właśnie mnie spotkało, co ja teraz zrobić?* I jednocześnie rodzi się potworny strach – rodzina nie może się o tym dowiedzieć... Dlatego podejmowane są próby spędzenia płodu, zazwyczaj nieudane. Potem matki niechciany dzieci miewają myśli samobójcze, a kiedy wreszcie przyjmują do wiadomości nieuchronny fakt, że będą musiały donosić ciążę, bandażują brzuchy, zakładają luźne ubrania, i robią wszystko, żeby bliscy nie zauważyli stanu, który zazwyczaj nazywany jest błogosławionym, a dla nich stanowi przekleństwo.

Gdy po miesiącach stresu, czy aby nikt niczego się nie domyśla, przychodzi czas rozwiązania, zaszywają się jak zaszcute zwierzęta w domu albo w krzakach i tam w samotności i strachu rodzą...

Kilka dni później w prasie pojawiają się wstrząsające informacje o martwym noworodku znalezionym na wysypisku lub w kontenerze na śmieci.

cd. ze s. 6

ma jakąś wartość artystyczną? Ona jest częściej tylko monotonna i tylko transowa, z założenia ma grać na najprostszych emocjach. Warto zauważyć, że takiej muzyki słuchają często ludzie, którzy nie są pogodzeni z sobą, źle się z sobą czują. Oni też przychodzą do domu i natychmiast włączają radio, telewizor, cokolwiek, byle nie było ciszy, niech coś gra, niech coś gada, byleby tylko nie słyszeć własnych myśli. To oczywiście jest problem. Bez przerwy jesteśmy otoczeni dźwiękami, których czasem nie chcemy. Tu, w rynku, nie można usiąść i spokojnie porozmawiać. Wszędzie grają – po co? W ten sposób traci się wrażliwość, poziom zero jest strasznie wysoki.

Poza muzyką, co lubisz, co robisz?

Muzyka zajmuje bardzo dużą część mojego życia. To nie tylko praca, ale przede wszystkim pasja, moja wielka miłość. Mam też wspaniałego męża, uwielbiamy razem podróżować i odkrywać różne dziwne miejsca, zwyczaje czy kultury. To takie poznawanie układanki świata.

Lubisz ciszę?

Bardzo. Zagłuszcacz myśli jest mi zupełnie niepotrzebny.

– *Takie sytuacje zdarzają się przede wszystkim w rodzinach patologicznych. Dotyczy to także nieletnich matek albo kobiet w bardzo trudnej sytuacji materialnej* – mówi Marta Świątek, psycholog z Centrum Praw Kobiet. – *Musimy pamiętać, że one działają w panicznym strachu, ponieważ presja środowiska i potworny wstyd całkowicie determinują ich zachowanie. Tak bardzo się boją ujawnienia prawdy o ciąży, że to paraliżuje racjonalne myślenie i nie zdają sobie sprawy, że dokonują morderstwa.*

Przecież prawo przewiduje, że każda kobieta może bez żadnych konsekwencji urodzić dziecko w szpitalu, a potem bez żadnych konsekwencji zostawić je i oddać do adopcji.

– *Dla kobiet, które za wszelką cenę chcą ukryć ciążę, to nie jest dobre rozwiązanie, one się boją i bardzo wstydzą* – tłumaczy Marta Świątek – *a przecież w szpitalu nie są anonimowe. Istnieje przy tym coś takiego jak niemy wyrzut innych matek, które zawsze jakimś sposobem dowiadują się, że sąsiadka z łóżka obok nie chce swojego dziecka i zostawia je w szpitalu.*

Dlatego z inicjatywy Caritas w całym kraju powstają miejsca, gdzie matka może bezpiecznie i bez żadnych konsekwencji dla siebie pozostawić niemowlę.

Podczas poświęcenia pierwszego takiego miejsca w Krakowie, kardynał Stanisław Dziwisz powiedział, że „*okno życia to ratunek dla dziecka, któremu rodzice odmówili miłości*”.

Okna życia zazwyczaj powstają w budynkach przyklasztornych lub szpitalnych i są bardzo charakterystyczne. Otwierają się z zewnątrz, w środku znajduje się ogrzewany inkubator oraz wentylacja. Podobnie jest we Wrocławiu, gdzie we wrześniu siostry boromeuszki otworzyły okno życia przy ul. Rydygiera 22

Gdy okno zostanie otwarte, włącza się cichy alarm, informujący o pojawieniu się dziecka. Siostry zawiadamiają wówczas pogotowie ratunkowe oraz policję, która bada, czy dziecko nie zostało uprowadzone. Równocześnie rozpoczynają się procedury sądowe, ponieważ maluch nie ma daty urodzenia, imienia ani nazwiska.

– *Ponieważ nie mamy jeszcze żadnego doświadczenia, obserwujemy jak to jest w innych miastach, w których kwestie proceduralne zabierają około pół roku* – mówi Anna Mucha z Ośrodka Adopcyjnego Opiekuńczego. – *W tym czasie dziecko przebywa w rodzinnym pogotowiu opiekuńczym. Dopiero, gdy stanie się człowiekiem w świetle prawa, można znaleźć mu nową kochającą rodzinę.*

Monika Filipowska



okno
życia

znajdziesz się w wyjątkowo trudnej sytuacji
nie możesz zaopiekować się swoim dzieckiem
nie chcesz narażać go na utratę zdrowia lub życia

OKNO ŻYCIA może pomóc Twojemu Dziecku

to miejsce, w którym anonimowo i bez konsekwencji prawnych
możesz pozostawić dziecko pod dobrą opieką
i mieć pewność, że zostanie otoczone miłością w rodzinie adopcyjnej

OKNO ŻYCIA we Wrocławiu
Kongregacja Sióstr Miłosierdzia Św. Karola Boromeusza
Ul. Rydygiera 22-28, Wrocław



Kongregacja Sióstr Miłosierdzia
Św. Karola Boromeusza



Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna
Ośrodek Adopcyjno - Opiekuńczy we Wrocławiu



Piotr Klag
Dyrektor

Dolnośląski Ośrodek Polityki Społecznej

Kim jesteśmy?

Dolnośląski Ośrodek Polityki Społecznej we Wrocławiu jest wojewódzką samorządową jednostką organizacyjną pomocy społecznej podporządkowaną Zarządowi Województwa. Ośrodek powstał w 1999 roku na mocy uchwały Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. W tym roku obchodzimy 10-lecie pracy na rzecz mieszkańców Dolnego Śląska.

Od chwili zatrudnienia pierwszego pracownika do dnia dzisiejszego nasza jednostka przeszła wiele zmian kadrowych i organizacyjnych. Zaczynaliśmy w jednoosobowym składzie, w pokoju użyczonym przez Wydział Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego, jako komórka organizacyjna w Departamencie Spraw Społecznych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. Na przełomie 1999/2000 roku Ośrodek, na mocy uchwały Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, został wyodrębniony i przekształcony w jednostkę budżetową.

Pierwszym dyrektorem jednostki był dr Dariusz Szrejder. Po jego ustąpieniu ze stanowiska kolejnymi osobami pełniącymi obowiązki dyrektora jednostki byli w latach: 2003-2004 – Marek Śpiewak, 2004-2005 – Przemysław Golach, 2005-2007 – Tomasz Chmielowski.

Od lutego 2007 roku dyrektorem DOPS jest Piotr Klag.

Jednostka działa na podstawie statutu, nadanego Uchwałą Nr XIV/230/99 Sejmiku Województwa Dolnośląskiego z dnia 29 października 1999 r.

Pomimo wielu zmian kadrowych, organizacyjnych i lokalowych, od początku działalności zajmujemy się m.in. współpracą z organizacjami pozarządowymi, nie tylko udzielając dotacji, ale również w zakresie merytorycznego partnerstwa.

Jesteśmy aktywnym członkiem Dolnośląskiej Rady ds. Seniorów, prowadzimy badania dotyczące kondycji Dolnoślązaków w wieku senioralnym. W ramach wojewódzkiego programu „Nestor” kilkadziesiąt organizacji pozarządowych zostało, za naszym pośrednictwem, **wsparte przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego** kilkusetmilionową kwotą na działania aktywizujące i wspierające osoby starsze. Objęto nimi ponad 5 tysięcy dolnośląskich seniorów. DOPS prowadzi również program „Nasze Dzieci”. Dzięki dofinan-

sowaniu przez Samorząd Województwa działań NGO na rzecz dzieci i młodzieży zagrożonych wykluczeniem społecznym i niewydolnych wychowawczo, wsparcie uzyskało blisko 3 tysiące młodych osób z Dolnego Śląska.

Szczególnym wyzwaniem jest dla nas wspieranie i promowanie nowych, innowacyjnych rozwiązań w zakresie pomocy i integracji społecznej oraz ekonomii społecznej. Warto wspomnieć tu o takich inicjatywach, jak dogoterapia, śmiechoterapia, projekt przeciwdziałania prostytucji nieletnich oraz przeprowadzona w 2008 roku Dolnośląska Kampania na rzecz Przeciwdziałania Krzywdzeniu Dzieci.

Stale współpracujemy ze środowiskiem naukowym. Prowadzimy i koordynujemy projekty badawcze poświęcone między innymi problematyce prostytucji nieletnich, sytuacji osób starszych w naszym województwie oraz kondycji dolnośląskich rodzin. Planujemy ustanowienie przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego roku 2011 *Dolnośląskim Rokiem Rodziny*.

Jako jedna z zaledwie dwóch instytucji w kraju, DOPS jest aktywnym uczestnikiem działań podejmowanych przez European Social Network – Europejską Sieć Służb Społecznych, zrzeszającą ponad 50 członków z krajów całej Europy.

Obecnie Ośrodek stanowi 50-osobowy zespół, na który składają się pracownicy trzech działów: Funduszy Unijnych, Świadczeń Rodziny, Współpracy i Analiz oraz samodzielne stanowiska ds. księgowości, kadr czy zamówień publicznych.

Staramy się stale rozwijać i dostosowywać do potrzeb i możliwości województwa, mając na względzie dobro jego mieszkańców. W swej pracy wspieramy tych, którzy bezpośrednio stykają się na co dzień z ludzkimi problemami, troskami, kryzysami i starają się je rozwiązywać.

Jednym z priorytetowych działań od początku istnienia Dolnośląskiego Ośrodka Polityki Społecznej jest podnoszenie kwalifikacji kadr pomocy i integracji społecznej.

Od trzech lat wspieramy Instytucję Pośredniczącą w przygotowaniu Planów Działania w zakresie Priorytetu VII Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, zajmujemy się promowaniem i wspieraniem tworzenia partnerstwa zadani-

wego między powiatowymi urzędami pracy a ośrodkami pomocy społecznej i powiatowymi centrami pomocy rodzinie oraz współpracą z regionalnymi ośrodkami EFS.

Realizujemy projekty skierowane do pracowników służb społecznych, w tym przede wszystkim „Projekt systemowy DOPS w zakresie podnoszenia kwalifikacji kadr pomocy i integracji społecznej”. Jest on współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VII – Promocja integracji społecznej, Działanie 7.1 – Rozwój i upowszechnienie aktywnej integracji, Poddziałanie 7.1.3 – Podnoszenie kwalifikacji kadr pomocy i integracji społecznej. W jego ramach realizowane są między innymi pozaszkolne formy podnoszenia kwalifikacji kadr pomocy społecznej.

85% środków, z których finansowany jest projekt, pochodzi z Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, pozostałe 15% stanowi wkład krajowy. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że DOPS rozpoczął realizację swojego projektu jako pierwszy w Polsce, bo już we wrześniu 2007 roku. Do końca 2008 roku udało nam się przeszkolić ponad 1300 dolnośląskich pracowników z obszaru pomocy i integracji społecznej. W 2009 roku wartość projektu opiewa na sumę ponad 5,5 miliona złotych i w kategorii Regionalnych Ośrodków Polityki Społecznej jest druga w kraju pod względem wielkości. W Planie Działania na rok 2010 na projekt systemowy DOPS przeznaczona została kwota **9,5 mln złotych**. Będzie to więc największy projekt w Polsce, dzięki któremu w jeszcze większym stopniu podniesione zostaną kwalifikacje kadr dolnośląskiej pomocy integracji społecznej. Zgłaszane nam przez beneficjentów potrzeby szkoleniowe są bardzo duże, tak samo, jak i zainteresowanie prowadzonymi przez nas szkoleniami, warsztatami i seminariami. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że dolnośląskie Ośrodki Pomocy Społecznej oraz Powiatowe Centra Pomocy Rodziny przeznaczają na szkolenie pracowników za ledwie ułamek swoich budżetów.

Dokładamy więc wszelkich starań, aby formami prowadzonego wsparcia objąć jak największą liczbę pracowników i wolontariuszy. Konsekwentnie dążymy do tego, żeby Dolny Śląsk miał najbardziej kompetentne i najlepiej wykształcone kadry pomocy i integracji społecznej w Polsce.

Dlatego też serdecznie zachęcam wszystkich Dolnoślązaków działających zawodowo i wolontarystycznie w obszarze pomocy i integracji społecznej do kontaktu z pracownikami DOPS i udziału w prowadzonych przez nas bezpłatnych szkoleniach i pozaszkolnych formach kształcenia.



Izabela Łuków
Zastępca Dyrektora

Wzorcowy zespół projektowy DOPS

Realizacja projektów z uwagi na ich złożoność i niepowtarzalność stawia zazwyczaj dużo wyższe wymagania członkom zespołu projektowego niż w przypadku działalności standardowej.

Aby instytucja funkcjonowała prawidłowo, istotne jest odpowiednie gospodarowanie jej zasobami.

W posiadaniu każdej instytucji, w zależności od prowadzonej przez nią działalności, są różnego rodzaju zasoby. W przypadku zasobów ludzkich istotna jest odpowiednia struktura zespołu, wykształcenie pracowników oraz dobra atmosfera panująca w zespole.

Aby uniknąć chaosu, należy prawidłowo zbudować strukturę zespołu. Szczegółowo w strukturze powinny być obsadzone według doświadczenia zawodowego i decydujących kwalifikacji oraz umiejętności. Na przykład kierownik zespołu powinien mieć umiejętności kierownicze oraz doświadczenie w prowadzeniu zespołu, a także różne cechy przywódcze. Istotnym elementem wpływającym na jakość zasobów ludzkich są kompetencje pracowników, które powinny być stale rozwijane. Ograniczony czas realizacji projektu oraz napięty harmonogram utrudnia szkolenie pracowników, dlatego już na etapie rekrutacji i tworzenia zespołu, dobiera się osoby o wysokich kwalifikacjach, które obok wiedzy fachowej powinny mieć specyficzną wiedzę z zakresu zarządzania projektami.

Stąd też na etapie przygotowania projektu należy, przy uwzględnieniu wszystkich przewidywanych zadań, dążyć do powołania zespołu projektowego – kompetentnego i doświadczonego. Istotne jest planowanie, jaka kadra będzie zaangażowana w wykonywanie zadań w projekcie oraz należy ustalić relacje panujące pomiędzy osobami, tak by umożliwić sprawną realizację działań w ramach projektu.

Skuteczny zespół winien posiadać:

- kierownika projektu,
- strukturę organizacyjną,
- precyzyjny podział czynności i obowiązków,
- jasno określone cele,
- ustalone procedury komunikowania się,
- ustalony obieg korespondencji i dokumentów.

W Dolnośląskim Ośrodku Polityki Społecznej do realizacji „Projektu systemowego DOPS w zakresie podnoszenia kwalifikacji kadr pomocy i inte-

gracji społecznej” zatrudnionych jest 12 osób, które sprawnie realizują wszystkie powierzone im zadania w sposób należyty i nie budzący zastrzeżeń. To wzorowy, a zarazem wzorcowy zespół projektowy wykwalifikowanych pracowników, gwarantujący sukces jednostki i prawidłowy przebieg realizacji projektu.

Kadrę tworzącą Dział Funduszy Unijnych oraz pozostałych pracowników DOPS zaangażowanych w prace projektu cechuje wysoka motywacja działania oraz zaufanie do kierownika jednostki. Praktyka pokazała, iż jest to zespół, który osiąga sukces i dąży do wyznaczonego celu, wiążącego ciężką pracę poszczególnych osób.

To zespół, który:

- pracuje razem dla wspólnej idei,
- realizuje zadania, by osiągnąć zamierzony cel,
- zapobiega powstawaniu problemów,
- przewiduje zagrożenia i wspólnie rozwiązują trudności,
- porozumiewa się ze sobą i nie dopuszcza do konfliktów.

Jestem dumna z moich pracowników, gdyż wykonują swoją pracę w sposób wzorowy. Są pracownikami samorządowymi w pełnym tego słowa znaczeniu. Realizują sukcesywnie założone cele w projekcie, mają poczucie dużej odpowiedzialności, wewnętrznej dyscypliny oraz dobrze rokujące, ciągłe i nieprzemijające chęci do pracy.

Pracownicy „Projektu systemowego DOPS w zakresie podnoszenia kwalifikacji kadr pomocy i integracji społecznej”:

Magdalena Macura – koordynator projektu:

Wszechstronnie uzdolniona, godna zaufania, zdyscyplinowana i bezgranicznie oddana pracy. Komunikatywna, posiadająca zdolności analityczne. Stanowczy, ale też zawsze uśmiechnięta. Jest kluczową postacią w zespole, gdyż odpowiada za prace całego zespołu i zarazem za powodzenie

Pracownicy Dolnośląskiego Ośrodka Polityki Społecznej we Wrocławiu

projektu. Do jej obowiązków należy w szczególności koordynowanie całokształtem prac związanych z realizacją projektów dofinansowanych z funduszy unijnych, nadzorowanie terminowej i prawidłowej realizacji zawartych w nich zadań oraz inicjowanie działań organizacyjnych podnoszących skuteczność pracy zespołu wdrażającego projekt, a także organizowanie i koordynowanie pracy osób zaangażowanych w realizację projektów – prawidłowy przydział obowiązków, nadzór nad ich wykonywaniem, odbiór wykonanych przez personel projektu prac, zorganizowanie, koordynowanie, wykonywanie zadań realizowanych w zakresie rekrutacji, promocji, ewaluacji, przebiegu szkoleń, gospodarki materiałowej i finansowej.

Justyna Góźdz – inspektor ds. obsługi finansowej projektu:

Obowiązkowa, dokładna i pilna. Zawsze opaczona, cierpliwa i chętna do pracy. Jej głównym zadaniem jest zarządzanie finansami projektu dofinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego oraz odpowiedzialność za prawidłowe i terminowe zaplanowanie, wydatkowanie i rozliczenie środków przeznaczonych na realizację projektu, zgodnie z przepisami i umową finansową.

Renata Hrehorowicz – specjalista ds. rekrutacji i organizacji szkoleń:

Empatyczna, pracowita i wrażliwa na ludzką krzywdę. Z natury społecznik, szczególnie zaangażowana w prace projektu, zawsze uśmiechnięta i pomocna. Wulkan pozytywnej energii. Jej zadaniem jest planowanie form wsparcia, koordynowanie szkoleń w formie kursów pozaszkolnych, współpraca z wykonawcami oraz organizacja szkoleń realizowanych przez DOPS w ramach projektów, w tym przede wszystkim, rekrutacja uczestników projektu.

Anna Michalewska-Szubert – specjalista ds. organizowania form wsparcia w ramach projektów unijnych:

Rozważna, spokojna, taktowna i kompetentna. Oaza spokoju, pracowita romantyczka, wrażliwa na ludzką niedolę i krzywdę. Jej głównym zada-



niem jest organizacja warsztatów specjalistycznych i seminariów w ramach projektów realizowanych przez DOPS, w tym przede wszystkim monitoring organizowanych form wsparcia i rekrutacja uczestników.

Kinga Meinert – specjalista ds. organizowania form wsparcia w ramach projektów unijnych:

Indywidualistka, znająca swoją wartość. Ambitna, chętna do pracy i podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Jej zadaniem jest planowanie form wsparcia, koordynowanie szkoleń w formie kursów pozaszkolnych, współpraca z wykonawcami oraz organizacja szkoleń w ramach projektów realizowanych przez DOPS w tym przede wszystkim rekrutacja uczestników.

Karolina Tomaszewska – specjalista ds. zamówień publicznych:

Opanowana, sympatyczna, uważna i zawsze skoncentrowana na pracy. Ostrożna w wydawaniu opinii, szybko przyswajająca nowe informacje. Do obowiązków specjalisty ds. zamówień publicznych należy przygotowanie kompletnej dokumentacji przetargowej do postępowań o udzielenie zamówień publicznych oraz prowadzenie procedur przetargowych.

Przemysław Kuderczak – specjalista ds. zamówień publicznych:

Wesoły, z poczuciem humoru, koleżeński i kompetentny. Posiada zdolności analityczne, samodzielnny i zorientowany na rezultaty pracy. Do jego obowiązków jako specjalisty ds. zamówień publicznych należy przygotowanie kompletnej dokumentacji przetargowej do postępowań o udzielenie zamówień publicznych oraz prowadzenie procedur przetargowych.

Magdalena Wites-Czerwińska – specjalista ds. ewaluacji i promocji:

Ambitna, wrażliwa i pracowita. Zaangażowana w prace projektu, zawsze chętna do pomocy, otwarta i pomysłowa. Do jej obowiązków należy w szczególności bieżący monitoring i ewaluacja projektu, opieka merytoryczna nad stroną www oraz cała szeroko pojęta promocja projektu.

Marta Smolarz – specjalista ds. współpracy i koordynowania projektów międzynarodowych w obszarze pomocy i integracji społecznej:

Pilna, dokładna i rzetelna w wykonywanej pracy. Lubiąca nowe wyzwania, sumienna i pewna siebie. W projekcie zajmuje się przede wszystkim monitoringiem wszystkich form wsparcia przewidzianych w projekcie. Dzielnie i cierpliwie nadzoruje przebieg każdego monitorowanego przez siebie szkolenia.

Weronika Kurdziel – specjalista ds. funduszy unijnych:

Obowiązkowa, rozważna i dyskretna. Zorganizowana, sympatyczna i taktowna. Zawsze chętna do pracy i pomocy. W projekcie zajmuje

się przede wszystkim monitoringiem wszystkich form wsparcia przewidzianych w projekcie. W swojej pracy wykazuje się dużą inicjatywą i kreatywnością.

Katarzyna Duszyńska – specjalista ds. doradztwa w zakresie obsługi finansowej projektu:

Zawsze uśmiechnięta, wnikliwa i towarzyska. Pozytywnie nastawiona, asertywna i spostrzegawcza. Chętna do pomocy i pracy, komunikatywna. Jej głównym zadaniem jest doradztwo stacjonarne, wyjazdowe, telefoniczne oraz mailowe na rzecz jednostek organizacyjnych pomocy społecznej w zakresie obsługi finansowej projektów dofinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego, księgowości i rozliczania dotacji rozwojowej w ramach Poddziałiań 7.1.1 i 7.1.2 PO KL 2007-2013 oraz organizowanie i uczestniczenie w spotkaniach doradczych dla zainteresowanych w siedzibie DOPS oraz w miejscu zatrudnienia osób zainteresowanych.



Magdalena Macura
Koordynator projektu

W celu wzmocnienia potencjału instytucji pomocy społecznej i ich kadry, w 2009 roku kontynuowany jest projekt systemowy Dolnośląskiego Ośrodka Polityki Społecznej. Zakłada on kompleksowe szkolenia i inne formy aktualizowania wiedzy pracowników instytucji integracji społecznej w naszym regionie. Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VII – Promocja integracji społecznej, Poddziałanie 7.1.3 – Podnoszenie kwalifikacji kadr pomocy i integracji społecznej.

Co przyniósł 2009 rok?

Znaczącą zmianą w porównaniu do roku ubiegłego jest rozszerzenie grupy docelowej projektu. Ze wsparcia, oprócz pracowników Ośrodków Pomocy Społecznej i Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie, mogą obecnie korzystać również pracownicy i wolontariusze domów pomocy społecznej, organizacji pozarządowych z Dolnego Śląska działających w obszarze pomocy i integracji społecznej oraz innych służb społecznych, np. pedagogów, pielęgniarki środowiskowe, kuratorzy sądowi, psycholodzy, policjanci (w zakresie

Dariusz Szejder – specjalista ds. doradztwa w zakresie aktywnej integracji społecznej:

Rzetelny, obowiązkowy i kreatywny. Budzący zaufanie, oddany pracy społecznej. Wrażliwy na ludzką krzywdę, mocno identyfikujący się z osobami potrzebującymi pomocy. Doktor socjologii, pracownik naukowy, specjalizujący się w dziedzinie organizacji pomocy społecznej, wykładowca UWr.

Jego zadaniem jest doradztwo stacjonarne, wyjazdowe, telefoniczne oraz mailowe na rzecz jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, w zakresie aktywnej integracji projektów dofinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego, organizowanie oraz uczestniczenie w spotkaniach doradczych dla zainteresowanych w siedzibie DOPS oraz w miejscu zatrudnienia osób zainteresowanych.

Dolnośląski Ośrodek Polityki Społecznej
50-043 Wrocław, pl. Jana Pawła II nr 8
www.dops.wroc.pl, tel. (071) 784 57 53

Kompleksowe szkolenia na Dolnym Śląsku

szkoleń dotyczących tworzenia i funkcjonowania grup interdyscyplinarnych). Uczestniczyć w szkoleniach mogą także pracownicy publicznych służb zatrudnienia w zakresie współpracy oraz promowania i zawiązywania partnerstwa między powiatowymi urzędami pracy a instytucjami pomocy i integracji społecznej. W ramach projektu świadczymy również doradztwo w zakresie obsługi finansowej projektu oraz aktywnej integracji dla pracowników OPS i PCPR.

Czas na nowe szkolenia!

W ramach projektu proponujemy w 2009 r. swoim uczestnikom bardzo zróżnicowane szkolenia.

Szkolenia w formie kursów pozaszkolnych obejmują następujące moduły:

I moduł: Szkolenia językowe

- język migowy
- języki obce

II moduł: Praca z rodziną

- Praca z rodziną w ujęciu systemowym
- Asystent rodziny

III moduł: Praca z osobą niepełnosprawną

- Praca z osobą z zaburzeniami i psychicznie chorą

cd. na s. 10



dr Dariusz Szejder
Specjalista ds. doradztwa
w zakresie aktywnej integracji społecznej

Bądź aktywną pomocą społeczną!

Obecnie znaleźliśmy się pomiędzy dwoma modelami pomocy społecznej – aktywnym i pasywnym (ekstensywnym).

Aktywne formy integracji i wspierania są jeszcze wypracowywane – zaledwie od 2 lat mamy dostępny wszystkim ośrodkom pomocy społecznej i powiatowym centrom pomocy rodzinie PROGRAM OPERACYJNY KAPITAŁ LUDZKI i projekty systemowe. I choć istnieje zestaw instrumentów aktywnej integracji: *instrumenty aktywizacji zawodowej, edukacyjnej, zdrowotnej oraz społecznej* – to jest on jeszcze testowany i zapewne będzie ewoluował wraz ze zmieniającą się populacją potencjalnych beneficjentów projektów realizowanych w ramach POKL.

Polska pomoc społeczna weszła w trudny okres rozwoju. Doszliśmy do granic interwencji pasywnych – system świadczeń finansowych i rzeczowych spowodował, że w zasadzie utrzymujemy osoby wykorzystujące nieskuteczność tego systemu, a aktywne formy pracy z klientem są na marginesie naszych działań. Np. z braku skutecznych narzędzi „wymuszania” uczestnictwa w aktywnych formach, które obligują naszych klientów do wykonywania określonych zadań. Celem ma być usamodzielnienie w jak najszerszym zakresie funkcjonowania danej jednostki czy rodziny.

W projektach systemowych (7.1.1. i 7.1.2) stosujemy wprawdzie aktywne instrumenty integracji, ale dotyczą one osób, które zdecydowały się na uczestnictwo w naszym projekcie, nie obejmują tych „zatwardziałych”. Problemem jest proces rekrutacji, czyli jak „znaleźć” osoby deklarujące chęć uczestnictwa w projekcie. Nawet jeśli efekty uczestnictwa będą, z naszego punktu widzenia, normalizujące sytuację życiową beneficjenta (wyprowadzą go z systemu świadczeń społecznych), to muszą one być także pożądane przez beneficjentów. Ale przede wszystkim są odległą, bliżej nieokreśloną czasowo i jeszcze bardziej niepewną przyszłością.

Dlatego równocześnie stosujemy pasywne formy wsparcia (zasiłki celowe lub okresowe), by zachęcić dane osoby do współpracy w ramach projektu, licząc na to, że w ten sposób zachęceni „wyniosą” z naszego projektu przydatne treści,

umiejętności i kompetencje i z nich skorzystają by dokonać pozytywnej zmiany w swoim życiu.

W tym miejscu pojawia się problem techniczny: wielu jednostek organizacyjnych pomocy społecznej (z różnych powodów) nie stać na proste przejście do aktywnych form pracy z beneficjentem. Mamy do czynienia z jednostkami aktywnie uczestniczącymi w procesie przejścia – wykorzystującymi środki POKL 7.1.1 i 7.1.2, oraz jednostkami, które nie wykorzystują tej możliwości. Oczywiście dzięki temu premiowane są jednostki aktywne, gdyż niewykorzystane środki są przesuwane i mogą być przez nie wykorzystane

cd. ze s. 9

- Seksualność osób z zaburzeniami i chorych psychicznie

IV moduł: Praca z osobą starszą

- Plany indywidualnego wsparcia
- Seksualność osób starszych
- Aktywizacja i wspieranie osób starszych
- Praca z chorym na chorobę Alzheimera
- Praca z trudnym podopiecznym

V moduł: Warsztaty rozwoju osobistego

- Radzenie sobie ze stresem
- Warsztaty pracy superwizją

VI moduł: Budowanie i zarządzanie projektami

EFS

- Budowanie i funkcjonowanie zespołów projektowych
- Zarządzanie projektem
- Zamówienia publiczne
- Promocja projektu
- Obsługa finansowa

VII moduł: Instrumenty aktywnej integracji

- Program Aktywności
- Program integracji społecznej osób niepełnosprawnych
- Kontrakt socjalny i jego odmiany

VIII moduł: Ekonomia Społeczna

- Centrum Integracji Społecznej, Kluby Integracji Społecznej
- Spółdzielnie socjalne
- Funkcjonowanie Zakładów Aktywności Zawodowej

W ramach projektu organizujemy także seminaria jako fora wymiany doświadczeń w podregionach Wałbrzych, Jelenia Góra, Legnica, Wrocław oraz

w realokacji, co zwiększa ich budżety zadaniowe. Jednak w przypadku biernych jednostek mamy do czynienia nie tylko ze stratą środków finansowych, niewykorzystaniem możliwości doposażenia jednostki (choćby w sprzęt komputerowy, wyposażenie biur, etc.), zatrudnienia dodatkowego pracownika socjalnego, ale także z utraconymi możliwościami rozwoju pracowniczego, nie wspominając już o integrowaniu osób wykluczonych społecznie – są to *bezpowrotnie utracone możliwości i niewykorzystane szanse*. Niestety, nie mamy żadnego narzędzia „wymuszającego” na jednostkach uczestnictwo w projektach systemowych. Możemy robić tylko i dokładnie to, co robią pracownicy socjalni ze swoimi opornymi klientami: prosić, perswadować, zachęcać i wspierać, i liczyć na łut zawodowego szczęścia.

Pomoc społeczna zmienia się na naszych oczach, jest to nieunikniona konsekwencja rozwoju tej profesji. Kwestia tylko, na ile z tych zmian będziemy mieli wpływ, ile z nich odbędzie się dzięki naszym staraniom, naszym wysiłkom, doświadczeniom.

warsztaty specjalistyczne w instytucjach wdrażających aktywne formy wsparcia.

W 2009 r. zorganizowaliśmy warsztaty w Kamionce koło Olsztyna. Uczestnicy mieli możliwość zobaczyć, jak funkcjonuje przedsiębiorstwo społeczne „Garncarska Wioska”. Kolejny warsztat zorganizujemy we wrześniu w Warszawie. Odwiedzimy dwa miejsca, w których prowadzone są działania na rzecz osób niepełnosprawnych – Fundację Synapsis, pracującą na rzecz dzieci i dorosłych cierpiących na autyzm, oraz „Dom pod Fontanną”, istniejący w ramach Koalicji na rzecz Zdrowia Psychicznego, pracujący z osobami przeżywającymi kryzysy psychiczne. Obie placówki w sposób niezwykle innowacyjny wypracowują metody aktywizacji osób z trudnościami psychicznymi. Trzeci warsztat specjalistyczny planujemy przeprowadzić w Zakładzie Aktywności Zawodowej w Kołobrzegu.

W 2009 r. zorganizowaliśmy już 8 szkoleń, 9 seminariów i 1 warsztat specjalistyczny. W trakcie realizacji jest 7 szkoleń, 4 seminaria oraz 2 warsztaty. Zgodnie z założeniami do końca roku pozostaje nam do organizacji 12 szkoleń, 9 seminariów oraz 1 warsztat specjalistyczny. Łącznie w projekcie zorganizujemy **27 szkoleń, 22 seminaria oraz 4 warsztaty specjalistyczne**.

Oferta szkoleniowa Dolnośląskiego Ośrodka Polityki Społecznej w ramach projektu systemowego jest bardzo bogata i atrakcyjna dla beneficjentów, przede wszystkim ze względu na treści programowe. W kolejnych latach będziemy ją stale wzbogacać i dostosowywać do potrzeb naszych uczestników.

Przed nami wiele wyzwań...



STEP by STEP

– szansa dla młodych



Wrocław ma trzy nowe ośrodki, które będą prowadzić działania dla młodzieży. **Od 16 września na Brochowie, w Leśnicy i w Śródmieściu istnieją Ośrodki Integracyjne**, w których odbywają się bezpłatne szkolenia, kursy, warsztaty oraz zajęcia sportowe. W każdym Ośrodku działa Punkt Informacyjny, co pozwala na łatwiejsze dotarcie do młodzieży, także tej mieszkającej poza centrum miasta.

A to wszystko w związku z unijnym projektem **STEP by STEP**. Jest on kontynuacją i rozwinięciem działań prowadzonych do tej pory przez Młodzieżowe Centrum Informacji i Rozwoju.

Inaugurację projektu uświetnili swoją obecnością przedstawiciele władz miasta oraz społeczności lokalnej. Na Brochowie, w świeżo wyremontowanym Ośrodku Integracyjnym przy ul. Koreańskiej 1a, spotkali się m.in.: Jacek Ossowski, przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia, Jarosław Obremski, wiceprezydent

Wrocławia, Dominik Golema, zastępca dyrektora Departamentu Spraw Społecznych oraz Anna Szarycz, dyrektor Wydziału Zdrowia Urzędu Miejskiego Wrocławia. Goście mieli okazję zobaczyć pokaz hip-hopu w wykonaniu grupy Style Addicted, a także występ tancerzy capoeiry. Tego między innymi można się uczyć na zajęciach organizowanych przez zespół STEP by STEP.

Do udziału w projekcie realizatorzy zapraszają **osoby między 15. a 25. rokiem życia**. „Naszym celem jest danie młodym ludziom szansy na rozwój zawodowy, społeczny i artystyczny” – mówi Joanna Łaskawiec, kierownik projektu.

Każdy z Ośrodków oferuje **szkolenia zawodowe** (m.in. autoprezentacja, trening asertywności, komunikacja interpersonalna), **warsztaty sportowe** (m.in. piłka nożna, koszykówka, aerobik, sztuki walki) oraz **artystyczne** (m.in. fotografia, film, dance, teatr), **kursy komputerowe** (m.in. tworzenie stron www, dziennikarstwo internetowe, prezentacje multimedialne).

Przewidziano także **spotkania** z ciekawymi ludźmi. Swoją obecność potwierdzili już m.in. Bartosz Kędziński, twórca „Władców Móch”, oraz sportowcy Śląska Wrocław.

Młodzi ludzie mogą także korzystać z porad prawnych, zawodowych, psychologicznych i z zakresu profilaktyki uzależnień.

Udział we wszystkich zajęciach i imprezach w ramach projektu **jest bezpłatny**. Projekt potrwa do czerwca 2010 roku.

Na poszczególne warsztaty i szkolenia **zapisać się można w Punktach Informacyjnych czynnych od poniedziałku do piątku w godz. 13.00 – 19.00**.

Szczegóły na stronie: www.projektsbs.pl

Ośrodki Integracyjne

Brochów – ul. Koreańska 1a
e-mail: brochow@projektsbs.pl

Leśnica – ul. Skoczylasa 8
e-mail: lesnica@projektsbs.pl

Śródmieście – pl. św. Macieja 11
e-mail: srodmiescie@projektsbs.pl

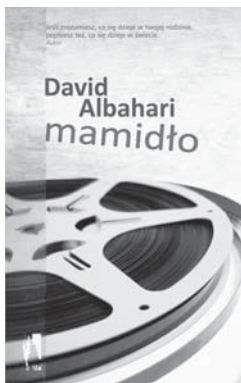
BIURO PROJEKTU

pl. Dominikański 6, 50-159 Wrocław
tel. (071) 77 24 920
e-mail: biuro@projektsbs.pl

Po lewej: Wiadomo, gdzie kierować kroki
Poniżej: Zostawiamy po sobie ślad i pokaz przykładowych warsztatów – tutaj Capoeira



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego oraz z budżetu państwa w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki



Warto przeczytać

David Albahari

Mamidło

tłum. Dorota Jovanka-Ćirić

W.A.B.

Refleksyjna książka *Mamidło* serbskiego pisarza Davida Albahariego jest jedną z czternastu nominowanych do Literackiej Nagrody Europy Środkowej ANGELUS. Miejmy nadzieję, że tematem, nastrojem oraz stylem narracji na tyle ujmie jurorów, by znaleźć się choćby w finałowej siódemce. To historia wojennej traumy i nieobliczalności losu, przypowieść o miłości i tożsamości, a jednocześnie traktat o języku i literaturze. Na kilku poziomach. Ten najbardziej intymny i subtelny, to opowieść o matce bohatera. Narratorem *Mamidła* jest serbski emigrant mieszkający w Kanadzie (podobnie jak David Albahari). Z Europy zabral taśmy, na których nagrywał rozmowy z matką. Chciałby uczynić ją bohaterką swojej książki. Druga wojna światowa, śmierć męża oraz dzieci, tułaczka, powrót, nowa rodzina, wreszcie rozpad Jugosławii – los tej kobiety to jednocześnie symbol tragicznej i skomplikowanej historii Bałkanów. A żydowskie pochodzenie również nie ułatwia egzystencji w tym bałkańskim kotle.

Ona chroniła albumy z fotografiami bliskich, on zabiera ze sobą taśmy z jej głosem. Tu pojawia się kontekst emigracji, spojrzenia z dystansu, ale i zderzenie Europy z Ameryką Północną. Dwóch mentalności. Nowy Kontynent reprezentuje przyjaciel bohatera Donald: *on jest niewyraźnym osobnikiem z północy, a ja niewyraźnym osobnikiem znikąd, z kraju, który leżał ekscentrycznie w odniesieniu do wszystkich stron świata i samego środka*. Różni ich także podejście do historii, przeszłości, do literatury.

Bohater wsłuchuje się w słowa matki, analizuje je i widzi, jak jego własne są ulomne i nieadekwatne. *Ktoś, kto umie pisać, mógłby z tego zrobić dobre opowiadanie* – uświadamia sobie. On sam zamierzał z jej historii uczynić literaturę, ale pograżył się w kryzysie pisarskim. Słowem, niezwykle trudno jest stworzyć uniwersalną opowieść.

Albahari podczas jednego ze spotkań powiedział: *Ja dalej staromodnie wierzę, że pisarza określa jego język*. Dał temu wyraz także w *Mamidle*. Wszak to powrót do opowieści we własnym języku, dzięki taśmom, pozwala pisarzowi poznać wszystkie odmiany i odcienie emigracyj-

nej samotności, poczucia wewnętrznej pustki i niemocy, wreszcie niemożności przełożenia doświadczenia i traumy na język literatury. *Mamidło* to także rzecz o mozolnych próbach tworzenia literatury, o trudach budowania narracji. Słowo mówione inaczej zapada w pamięć niż jego zapis. Należy poszukać odpowiednich środków wyrazu, by oddać wszystkie emocje towarzyszące opowieści. Bohater zaczyna zdawać sobie z tego sprawę i czuje się niekompetentny, wielokrotnie powtarza, że jest bezsilny, bo nie potrafi tego zrobić...

Takie doświadczenie prowadzi do zadawania sobie wielu pytań, na które często nie ma jednoznacznej odpowiedzi, wreszcie zmusza do określenia własnej tożsamości. Nie ma w tej książce moralizatorstwa, nie ma patosu i oskarżeń, choć pada wiele ważnych i potrzebnych słów o bólu, losie i tragicznym doświadczeniu. Refleksje bohatera zderzone z wyznaniem, które brzmi z taśmy, tworzą niezwykle intymny i subtelny nastrój, podkreślają emocje, wywołują w czytelniku chęć zapamiętania całych kwestii lub przynajmniej kilkakrotnego ich przeczytania, co tę opowieść przenosi w wymiar uniwersalny. A to przecież zadanie literatury.

Anna Molska

David Albahari (ur. 1948) – serbski pisarz i tłumacz pochodzenia żydowskiego. Od 1994 roku mieszka w Kanadzie. W swoich tekstach nawiązuje do własnej biografii oraz tradycji judaistycznej. W Polsce opublikowano dotychczas opowiadania *Godzilla potwór morski* („Odra”, 1977) oraz *Ewangelia według mojego ojca* („Tygodnik Kulturalny”, 1978); w 1988 roku ukazał się zbiór opowiadań *Opis śmierci*, a w 2007 roku wstrząsającą powieść o czasach Holocaustu, o zwierzęcym pędzie do zabijania: *Götz i Meyer*.

Pisarz nie stroni od działalności publicznej: jako przewodniczący Federacji Gmin Żydowskich w Jugosławii organizował ewakuację ludności żydowskiej z Sarajewa. Opublikowane w 1996 roku *Mamidło* zdobyło nagrodę belgradzkiego tygodnika „NIN” dla najlepszej powieści jugosłowiańskiej, Nagrodę Balkanica i Brücke-Preis. (nota biograficzna wydawcy)



PUNKT INFORMACYJNY

TELEFON SENIORA

tel. (071) 344 26 19
lub
0781 886 668

czynny codziennie, od poniedziałku do piątku, od godziny 8.00 do 15.00.

Dla seniorów, którzy mają dostęp do Internetu lub *skomputeryzowanych* wnuków utworzono pocztę elektroniczną: senior@izp.wroclaw.pl

W punkcie informacyjnym można dowiedzieć się o adresy przychodni geriatrycznych, znaleźć dobrą wyposażalnię sprzętu rehabilitacyjnego, a także zasięgnąć informacji, kto może pomóc w opiece nad obłożnie chorym. Szczegółowa oferta Wrocławskiego Centrum Seniora znajduje się na www.seniorzy.izp.wroclaw.pl



R E K L A M A

Konsultacje Terapia indywidualna Porady, wsparcie

tel. 0504 41 30 85

Psycholog, terapeuta
mgr Anna Fedorowicz

Zaburzenia nastroju
Stany depresyjne, lękowe
Napięcia emocjonalne, stres
Zaburzenia odżywiania
Problemy w związkach
Pomoc w sytuacjach kryzysowych



Droga redakcjo,
od dłuższego czasu zbieram się
żeby napisać. Chciałam przede
wszystkim podziękować.

W grudniowym numerze (LS 12(27)2008)
w artykule Taka wolność została opisana
moja sprawa. Może krótko przypomnę:
opowiadałam o moim byłym mężu, który
w przerwie między ciągami picia wziął
kilof i zaczął rozkuwać ścianę w pokoju,
twierdząc że ugrzązł tam jego przyjaciel.
Do czasu opublikowania mojej historii nie
mogłam znaleźć nigdzie pomocy. Na nic
były moje wędrowki po instytucjach zaj-
mujących się problemami alkoholizmu.
Mimo wyroku sądu nakazującego przy-
musowe leczenie, mój były mąż śmiało się
w mankiet. Nie było nikogo, kto zechciałby
nam pomóc. Policja twierdziła, że ojciec
moich dzieci nie jest agresywny, więc nie

ma podstaw do interwencji, a na moje py-
tania czy dopiero jak nas skrzywdzi
zareagują, że współczuciem krz wali glo-
wami. Podobnie dzielnicowy, który jeśli
zastanie eksmałżonka w domu i będzie
miejsce na oddziale odwykowym, to go
tam dostarczy.

Na lepiej zmieniło się po ukazaniu się
mojej historii na łamach „Ludzkiej Spra-
wy”. Okazało się, że można doprowadzić
alkoholika na przymusowe leczenie i wy-
egzekwować tym samym wyrok sądu. Nie
można co prawda zmusić takiego deli-
kwenta do leczenia i bez jego zgody trzy-
mać go na oddziale zamkniętym. Mój były
oczywiście takiej woli i chęci na dłuższą
metę nie wyraził, ale za to porządnie się
wystraszył i przynajmniej po domu stara
się chodzić na paluszkach.

Była żona

(nazwisko znane redakcji)

15 października Międzynarodowym Dniem Mediacji

W każdy trzeci czwartek października
obchodzony jest Międzynarodowy Dzień
Rozwiązywania Konfliktów, w Polsce nazy-
wany Dniem Mediacji.

Czym jest mediacja?

Nieformalną rozmową na temat rozwiązania
problemu. Mediatorzy pomagają ją przeprowa-
dzić, czuwają, aby strony wysłuchały siebie bez
wzajemnego oskarżania i obwiniania. Dają
przestrzeń do rozważenia wszelkich możliwych
rozwiązań i wspólnego szukania takiego poro-
zumienia, które dla obydwu stron będzie saty-
sfakcjonujące i możliwe do wcielenia w życie.
W mediacji istotne są praktyczne pomysły na
zakończenie sporu i dalsze życie, a nie ustale-
nie, kto jest winny.

Więcej w informatorze we wrocławskim wy-
daniu LS, lub na stronie www.cirs.wroclaw.pl

Ważne zasady:

- Mediatorzy nie opowiadają się po
żadnej ze stron, nie osądzają, nie suge-
rują rozwiązań ani nie próbują zmieniać
decyzji, jakie podejmują strony.
- Udział w mediacji jest całkowicie dobro-
wolny – w każdej chwili można się z niej
wyciąć.
- Mediacja jest poufna, pozwala na
uniknięcie publicznego roztrząsania
kwestii osobistych, intymnych, doty-
czących np. relacji między małżonkami.
Mediatorzy zobowiązani są zachować
całkowitą dyskrecję. To, co dzieje się
podczas sesji, zostaje w „czterech
ścianach” pokoju, w którym prowa-
dzone są rozmowy.

cd. ze s. 14

Jednorazowa zapomoga z tytułu urodze- nia się dziecka (tzw. *becikowe*):

Zapomoga przysługuje jednorazowo, w wy-
sokości 1000 zł na jedno dziecko z tytułu
urodzenia się żywego dziecka.

UWAGA! Prawo do zapomogi przysługuje
matce lub ojcu, opiekunowi prawnemu albo
opiekunowi faktycznemu dziecka – niezależnie od wysokości dochodu.

Wniosek o wypłatę składa się w terminie
dwunastu miesięcy od dnia narodzin dziecka,

a w przypadku, gdy wniosek dotyczy dziecka
objętego opieką prawną, opieką faktyczną albo
dziecka przysposobionego – w terminie dwuna-
stu miesięcy od dnia objęcia dziecka opieką
albo przysposobienia.

Wniosek złożony po terminie organ wła-
ściwy pozostawia bez rozpoznania.

Jakie dokumenty należy dołączyć do wniosku?

- wypełniony wniosek,

Parkowanie dla niepełno- sprawnych

We wrześniu zmieniły się przepisy dotyczące
wydawania kart parkingowych dla osób
niepełnosprawnych.

Zgodnie z nowelizacją ustawy Prawo o ru-
chu drogowym, kartę parkingową można
otrzymać tylko na podstawie orzeczeń wy-
dawanych przez zespół do spraw orzeka-
nia o niepełnosprawności.

Karta parkingowa nie będzie wydawana
tak jak dotychczas na podstawie orzeczeń
ZUS, MSWiA, MON i KRUS. Bez zmian
pozostają wzory kart parkingowych, opłata
oraz tryb postępowania.



Wnioski o ustalenie niepełnosprawności
lub stopnia niepełnosprawności można
składać w Miejskim Ośrodku Pomocy
Społecznej – Powiatowy Zespół ds.
Orzekania o Niepełnosprawności we
Wrocławiu, przy ul. Strzegomskiej 6.
Informacja telefoniczna (071) 782 23 60
Nowe wnioski są dostępne na stronie
www.wroclaw.pl.

- kserokopie dokumentów tożsamości
obojsza rodziców,
- akt urodzenia dziecka,
- numer PESEL dziecka.

W przypadku gdy zameldowanie jest inne niż
w Gminie Wrocław:

- zaświadczenie z gminy, w której osoba jest
zameldowana, że nie ubiega się tam o
zapomogę,
- potwierdzenie zamieszkiwania na terenie
Wrocławia.



Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Strzegomska 6, 53-611 Wrocław
tel. (071) 782 23 18, fax (071) 782 23 27

Dodatki do zasiłku rodzinnego

Z tytułu urodzenia dziecka:

Wysokość dodatku – 1000 zł jednorazowo.

- Dodatek ten przysługuje matce lub ojcu albo opiekunowi prawnemu dziecka, a także opiekunowi faktycznemu dziecka, które nie ukończyło pierwszego roku życia, jeżeli nie został przyznany rodzicom lub opiekunowi prawnemu dziecka.
- W przypadku wystąpienia o przysposobienie więcej niż jednego dziecka lub urodzenia więcej niż jednego dziecka podczas jednego porodu, dodatek przysługuje na każde dziecko.

UWAGA! Dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka przysługuje na dziecko urodzone (żywe), jeżeli rodzina spełnia warunki określone w ustawie.

Dodatek wypłaca się do ukończenia przez dziecko pierwszego roku życia.

Z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego:

Wysokość dodatku 400 zł miesięcznie.

- Dodatek ten przysługuje matce lub ojcu, opiekunowi faktycznemu dziecka albo opiekunowi prawnemu dziecka, jeżeli dziecko pozostaje pod jego faktyczną opieką, uprawnionemu do urlopu wychowawczego, nie dłużej jednak niż przez okres:
 1. dwudziestu czterech miesięcy kalendarzowych;
 2. trzydziestu sześciu miesięcy kalendarzowych, jeżeli sprawuje opiekę nad więcej niż jednym dzieckiem urodzonym podczas jednego porodu;
 3. siedemdziesięciu dwóch miesięcy kalendarzowych, jeżeli sprawuje opiekę nad dzieckiem legitymującym się orzeczeniem o niepełnosprawności albo o znacznym stopniu niepełnosprawności.
- W przypadku równoczesnego korzystania z urlopu wychowawczego przez oboje rodziców lub opiekunów prawnych dziecka przysługuje jeden dodatek.
- Osoba samotnie wychowująca dziecko oraz osoba wychowująca troje lub więcej

dzieci, otrzymująca do dnia wejścia w życie ustawy podwyższony zasiłek wychowawczy nabywa prawo do dodatku na dziecko, na które korzystała z urlopu wychowawczego do dnia wejścia w życie ustawy, w wysokości 505,80 zł, jeżeli spełnia warunki określone w dotychczasowych przepisach.

Z tytułu samotnego wychowywania dziecka:

Wysokość dodatku – 170 zł miesięcznie na dziecko, nie więcej jednak niż 340,00 zł na wszystkie dzieci.

- Dodatek przysługuje samotnie wychowującym dziecko matce lub ojcu, opiekunowi faktycznemu dziecka albo opiekunowi prawnemu dziecka, jeżeli nie zostało zasądzone świadczenie alimentacyjne na rzecz dziecka od drugiego z rodziców dziecka, ponieważ:
 1. drugi z rodziców dziecka nie żyje;
 2. ojciec dziecka jest nieznan;
 3. powództwo o ustalenie świadczenia alimentacyjnego od drugiego z rodziców zostało oddalone.
- Dodatek przysługuje również osobie uczącej się, jeżeli oboje rodzice tej osoby nie żyją.

UWAGA! W przypadku samotnego wychowywania dziecka legitymującego się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności kwotę dodatku zwiększa się o 80 zł na dziecko nie więcej jednak niż o 160 zł na wszystkie dzieci.

Z tytułu wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej:

Dodatek przysługuje w wysokości 80 zł miesięcznie na trzecie i na następne dzieci uprawnione do zasiłku rodzinnego.

- Dodatek przysługuje matce lub ojcu, opiekunowi faktycznemu albo prawnemu dziecka.

Z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka:

Dodatek przysługuje miesięcznie w wysokości:

1. 60 zł na dziecko w wieku do ukończenia 5. roku życia;

2. 80 zł na dziecko w wieku powyżej 5. roku życia do ukończenia 24. roku życia.

- Dodatek ten przysługuje matce lub ojcu, opiekunowi faktycznemu dziecka albo opiekunowi prawnemu dziecka, a także osobie uczącej się na pokrycie zwiększonych wydatków związanych z rehabilitacją lub kształceniem dziecka w wieku:
 1. do ukończenia 16. roku życia, jeżeli legitymuje się orzeczeniem o niepełnosprawności;
 2. powyżej 16. roku życia do ukończenia 24. roku życia, jeżeli legitymuje się orzeczeniem o umiarkowanym albo o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego:

Przysługuje raz w roku, w związku z rozpoczęciem roku szkolnego, w wysokości 100 zł na dziecko.

- Wniosek o wypłatę dodatku składa się w terminie 4 miesięcy od dnia rozpoczęcia roku szkolnego albo rocznego przygotowania przedszkolnego.
- Wniosek złożony po terminie organ właściwy pozostawia bez rozpoznania.

Dodatek z tytułu podjęcia przez dziecko nauki w szkole poza miejscem zamieszkania:

Przysługuje przez 10 miesięcy w roku w okresie pobierania nauki, od września do czerwca następnego roku kalendarzowego.

- Dodatek ten przysługuje matce lub ojcu dziecka, opiekunowi prawnemu albo opiekunowi faktycznemu dziecka lub osobie uczącej się:
 1. w związku z zamieszkaniem w miejscowości, w której znajduje się siedziba szkoły ponadgimnazjalnej lub szkoły artystycznej, w której realizowany jest obowiązek szkolny i obowiązek nauki, a także szkoły podstawowej lub gimnazjum w przypadku dziecka lub osoby uczącej się, legitymującej się orzeczeniem o niepełnosprawności lub o stopniu niepełnosprawności – w wysokości 90 zł miesięcznie na dziecko albo
 2. dojazdem z miejsca zamieszkania do miejscowości, w której znajduje się siedziba szkoły, w przypadku dojazdu do szkoły ponadgimnazjalnej, a także szkoły artystycznej, w której realizowany jest obowiązek szkolny i obowiązek nauki w zakresie odpowiadającym nauce w szkole ponadgimnazjalnej – w wysokości 50 zł miesięcznie na dziecko.

cd. na s. 13

ULICA GRABISZYŃSKA

część pierwsza

Przed 1 listopada skończy się trwający blisko rok remont jednej z najbardziej zniszczonych ulic miasta. Znikną koszmarnie korki, wróćą tramwaje, szybciej i wygodniej dojedziemy do centrum. Długa na 4,5 km arteria zaczyna się od placu Legionów i biegnie w kierunku południowo-zachodnim, aż do granic Oporowa. Tu, na wysokości rzeki Ślęzy, kończy się przechodząc w ulicę Solskiego. Nazwę swą zawdzięcza wsi Grabiszyn, należącej w połowie XII wieku do klasztoru św. Wincentego na Olbinie, o czym poświadcza dokument z 1149 roku. Prowadził tędy podmiejski trakt do Kątów Wrocławskich. Na początku XIX wieku, po zburzeniu na rozkaz Napoleona fortyfikacji, część ulicy włączono w granice miasta. Do roku 1870 rogatki miejskie były na wysokości dzisiejszej ulicy Jęczmiennej, potem przesunięto je do skrzyżowania z ulicą Stalową.

Generalnie zabudowa miejska w postaci kamienic czynszowych oraz obiektów użyteczności publicznej pojawiła się tu w XIX i na początku XX wieku. Powstały wówczas istniejące do naszych czasów fabryki Fadroma (dawna Kemna), Hutmen (dawne Metalhüttenwerke Schaefer & Schael), sierociniec żydowski a obecnie Wrocławska Akademia Tańca i Choreografii przy Grabiszzyńskiej 61, redakcja Schlesische Tageszeitung, browar, kościół wraz z klasztorem i szpitalem, zajezdnia tramwajowa, papiernia.

W latach wojennych 1940-1941, w czasach kiedy Rzesza Niemiecka panowała nad całą

niemal Europą, na skrzyżowaniu z ulicą Stalową wybudowano naziemny schron obrony przeciwlotniczej. Powstał według projektu Richarda Konwiarza jako jeden z czterech istniejących do dziś bunkrów mających chronić ludność ówczesnego Breslau przed jedynym potencjalnym zagrożeniem – nalotami aliantów. Po wojnie schron został przebudowany, na najwyższym piętrze urządzono mieszkania, a obecnie trwa remont elewacji.

Niestety, ocalały bunkier jest nielicznym wyjątkiem. Oblężenie i zdobycie Wrocławia w 1945 roku wiązało się ze strasznymi zniszczeniami. Niemal cała zabudowa wzdłuż ulicy Grabiszzyńskiej legła w gruzach. W blisko 50 proc. zniszczony też został kościół św. Elżbiety Węgierskiej wybudowany pod koniec XIX wieku w stylu neogotyckim. Dziś jego sylwetka jest łatwo rozpoznawalna dzięki dobudowanej w 1981 roku ażurowej stalowej wieży nawiązującej do strzelistego gotyku. Od początku kościół powstawał jako świątynia katolicka z sąsiadującym obok kompleksem klasztorno-szpitalnym. Chorymi opiekowały się wówczas siostry elżbietanki. Obecnie potężny gmach mieści Dolnośląskie Centrum Chorób Płuc, a kościół św. Elżbiety przechodzi gruntowny remont elewacji. Wejście od zachodu zdobi trójdzielny portal z rzeźbami św. Elżbiety i św. Jerzego. Kamienne sylwetki wkrótce doczekają się odrestaurowania. Na szczęście, mimo wojennych zniszczeń, wewnątrz kościoła ocalało sporo z neogotyckiego wystroju: ołtarze, ambo-

na, stacje Drogi Krzyżowej. Z późniejszego czasu są natomiast godne zwrócenia uwagi piękne witraże.

Parafia św. Elżbiety znana jest z szeroko zakrojonej działalności charytatywnej i wychowawczej, za co uhonorowana została w 2005 roku Nagrodą Wrocławia. Działa tu od dziesięcioleci kuchnia dla najuboższych wydająca codziennie ok. 400 posiłków, a w okresie świątecznym bezdomni i ubodzy zapraszani są na uroczyste wieczery. Do parafii należy także ośrodek kolonijny w Jugowicach, gdzie całe lato przebywają w 5 turnusach dzieci z uboższych rodzin. Dramatyczne chwile przeżywał kościół w okresie stanu wojennego. Był niejednokrotnie świadkiem brutalnego pacyfikowania protestujących, a do jego wnętrza wdzierał się gaz łzawiący. Proboszcz, ksiądz Franciszek Głód, wspomina dzień, w którym uruchomił dzwony kościelne dla opamiętania, gdy ZOMO bezwzględnie rozprawiało się z demonstrantami.

Z następnym położonym przy ulicy Grabiszzyńskiej obiektem wiąże się bliska naszemu sercu historia – mowa jest o zajezdni autobusowej nr 7. Budowano ją w 1892 roku z pierwotnym przeznaczeniem na zajezdnię tramwajową. W wyniku wojny ucierpiała tak bardzo, że po odbudowie w 1963 roku przeznaczono ją do obsługi miejskich autobusów. Wielkie chwile nadeszły w sierpniu 1980 roku. Zajezdnia autobusowa nr 7 jako pierwsza we Wrocławiu przyłączyła się do strajkującego Wybrzeża. 26 sierpnia powstał tu Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który zaczął kierować akcją robotniczych protestów na Dolnym Śląsku. Dzień później do protestu przyłączyło się 20 zakładów. Jak trafnie określił przewodniczący Solidarności Walczącej, Kornel Morawiecki, z chwilą wybuchu strajku we Wrocławiu „wiatr znad Wybrzeża zamienił się w wicher nad Polską”. Rok później, tj. w 1981, powstanie Solidarności upamiętniono granitową tablicą wmurowaną przed bramą zajezdni po lewej stronie. Gdy wybuchł stan wojenny, każdego, kto próbował złożyć kwiaty pod tą tablicą spotykały represje.

Marta Rudnicka



Na górze: Tablica upamiętniająca powstanie Solidarności
Obok: Kościół św. Elżbiety Węgierskiej
Fot. Marta Rudnicka

Konferencja popularno-naukowa „Przy muzyce o profilaktyce”



Hotel Mercure Panorama II
pl. Dominikański 1
I piętro, sala konferencyjna

gościnnie występuje
zespół salonowy „Orfeusz”

08.10.2009
godz. 15⁰⁰ - 20⁰⁰

BLOKI TEMATYCZNE:

I. Genetyka

dr Marek Bębenek – „Nowotwory dziedziczne – problem społeczny?”

prof. Jadwiga Biernat – „Żywność, żywienie a nowotwory – wczesna profilaktyka”

II. Nowotwory skóry

dr Bartłomiej Szynglarewicz – „Profilaktyka raka skóry i czerniaka”

dr Wojciech Waclawowicz – „Być pięknym – czy to naprawdę konieczne”

dr Marzena Janiszewska – „Wolne rodniki – biologiczne pociski”

PRZERWA

III. Nowotwory przewodu pokarmowego

lek. med. Krzysztof Paśko – „Profilaktyka nowotworu jelita grubego”

lek. med. Ewa Waszczuk – „Nietypowe postacie celiakii”

prof. Jadwiga Biernat – „Żywnościowe czynniki ryzyka rozwoju nowotworów przewodu pokarmowego – profilaktyka”

IV. Profilaktyka raka piersi, prostaty

dr Marek Rząca – „Nowotwór piersi to nie wyrok”

dr Lesław Świebocki – „Czy jesteśmy w stanie zapobiec epidemii raka stercza?”

prof. Jadwiga Biernat – „Żywnościowe czynniki ryzyka rozwoju nowotworów piersi i prostaty – profilaktyka”

V. Profilaktyka raka płuc

lek. med. Babiak Rafał – „Zgłaszam akces na raka. Będę palić”

dr Robert Florkowski – psycholog

Konferencję prowadzić będzie redaktor Radia ESKA Maciej Stajniak



Wrocław miasto spotkań

Organizatorzy:



Sponsorzy:

